



Dominika Rychel-Mantur¹

Tadeusz Matuszewicz – twórca czy grabarz Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego?

Streszczenie

W przededniu wojny Napoleona z Rosją, 28 czerwca 1812 r., sejm Księstwa Warszawskiego ustanowił Konfederację Generalną Królestwa Polskiego, która przywróciła Królestwo Polskie. Tadeusz Matuszewicz, minister przychodów i skarbu, wypowiedział wówczas słynne już słowa: „Powstanie więc Polska. Co ja mówię? Jest już Polska a raczej nigdy nią być nie przestała”, które wśród zebranych na sali sejmowej wywołały patriotyczną euforię. Członkowie Konfederacji, którą Napoleon rozumiał jako zbrojne powstanie, nie mając żadnych kompetencji władzy, wkrótce stracili swój zapał, a ich działalność ograniczyła się do wydawania propagandowych broszur. Po przegranej z Rosją Napoleon winą za to niepowodzenie obarczył swojego ambasadora w Księstwie Warszawskim Dominika de Pradta, a ten z kolei poddał krytyce rząd Księstwa Warszawskiego. W niniejszym artykule zostanie przedstawiona rola, jaką odegrał Tadeusz Matuszewicz w ustanowieniu i ostatecznym niepowodzeniu Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego.

Słowa kluczowe: Księstwo Warszawskie, wojna 1812, Konfederacja Generalna Królestwa Polskiego, sejm

Wstęp

Temat Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego został dobrze opracowany w literaturze dotyczącej epoki Księstwa Warszawskiego. Historycy zajmowali się okolicznościami oraz przebiegiem ustanowienia Konfederacji, jej działalnością i oczekiwaniami współczesnych. Próbowano wskazywać również osoby bezpośrednio zaangażowane w zwoła-

¹ Dr Dominika Rychel-Mantur, Instytut Historii, Uniwersytet Śląski, ul. Bankowa 11, 40-007 Katowice, e-mail: dominika.mantur@us.edu.pl, nr ORCID: 0000-0001-8273-7417.

nie nadzwyczajnego sejmu w 1812 r. i przekształcenie go w konfederację oraz te, które swoimi działaniami przyczyniły się do upadku idei, jak i samej Konfederacji (Falkowski 1886: 81; Nawrot 2008: 144–145; Czuby 2011: 477–478; Przygodzki 2002: 113; 2020: 353–366; Madziar 2016: 113–130). Jak dotąd skupiano się głównie na postaci francuskiego ambasadora Dominika de Pradta, arcybiskupa mechelińskiego, wskazując, że to jego opieszałość i zalimitowanie sejmu na jego polecenie w głównej mierze przyczyniły się do wypaczenia idei i upadku Konfederacji (Handelsman 1915: 241; Kukiel 1937: 120; Czuby 2011: 479–490; Przygodzki 2020: 357–359). Wspomniano również o udziale w tej akcji Tadeusza Matuszewicza, ministra przychodów i skarbu w Księstwie Warszawskim, ale nie przedstawiono jak dotąd pełnego obrazu jego działań (Falkowski 1886: 36; Czuby 2005: 450–451). Niniejszy artykuł ma na celu uzupełnienie tej kwestii: wskazanie roli Tadeusza Matuszewicza w zwołaniu sejmu w 1812 r. i ustanowieniu Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, a także jego oczekiwań wobec samej Konfederacji i tzw. drugiej wojny polskiej.

Geneza Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego

Geneza Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego ściśle związana jest z rolą, jaką miała odgrywać sprawa polska w wojnie francusko-rosyjskiej 1812 r. W przededniu wojny zarówno cesarz Napoleon, jak i car Aleksander I mieli świadomość, że przyszłe działania wojenne będą toczyły się na terenach wschodnich guberni rosyjskich, należących niegdyś do Rzeczypospolitej. Pozyskanie Polaków stawało się zatem jedną z kluczowych kwestii na początku 1812 r. W otoczeniu Aleksandra I pojawiły się wówczas koncepcje zawiązania konfederacji ogłaszającej odbudowę Królestwa Polskiego u boku Rosji (Nawrot 2008: 95–97). Napoleon z kolei dwoma traktatami zawartymi 24 lutego z Prusami i 14 marca 1812 r. z Austrią zapewnił sobie sojusz tych państw w wojnie z Rosją oraz ich zgodę na podjęcie działań w sprawie polskiej (Nawrot 2008: 141). Ostatecznie koncepcja ogłoszenia Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego została zarysowana w drugiej połowie maja 1812 r. Miała być ona w zamierzeniu Napoleona wielką akcją insurekcyjną na ziemiach zaboru rosyjskiego (Nawrot 2008: 141). Plan insurekcji został przedstawiony w instrukcji dla ambasadora francuskiego de Pradta 28 maja 1812 r. w Dreźnie. Jako pierwsza działania miała podjąć Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, na którą dekretem z 26 maja Fryderyk August przelał pełnię swojej władzy w Księstwie Warszawskim.

Rada miała zwołać do Warszawy sejm, z którego planowano wyłonić Konfederację Polską. Nie przewidywano udziału Rady Ministrów w insurekcji, organ ten miał jedynie ułatwić jej działania poprzez swoje wpływy. Jej aktywność sprowadzała się do czynności administracyjnych związanych z organizacją oraz utrzymaniem powstania. Rolą ambasadora było z kolei nadzorowanie powyższych czynności oraz nadanie insurekcji pożądanego przez cesarza kierunku (Nawrot 2008: 141). Sejm, którego zwołanie ustalono na okres pomiędzy 10 a 15 czerwca, miał przyjąć petycję od około 8 do 10 wpływowych i poważanych w zaborze rosyjskim osób. Napisana w duchu patriotycznym, miała po odczytaniu na sejmie spowodować wyłonienie komitetu, którego zadaniem było opracowanie memoriału na temat tragicznego losu Polski, sporządzenie rachunku krzywd (ze szczególnym podkreśleniem tych doznanych od Rosji). Memoriał miał kończyć się wnioskiem o zawiązanie konfederacji. Następnie komitet miał zająć się przygotowaniem oraz rozpowszechnieniem wszelkiego rodzaju aktów wzywających do walki o ojczyznę. Ponadto planowano ustanowienie agentów, którzy zajęliby się przygotowaniem ognisk insurekcji na tyłach armii przeciwnika. Zamierzano dokonać tym sposobem „polskiej Wandeii” (Nawrot 2008: 144).

Ideę konfederacji Tadeuszowi Matuszewiczowi przypisywał Kajetan Koźmian. Matuszewicz, jako minister przychodów i skarbu Księstwa Warszawskiego, od października 1811 r. dzięki swojej charyzmie i sukcesom w polityce finansowej zyskiwał coraz większe znaczenie w rządzie, wysuwając się niejako na jego nieoficjalnego lidera. Koźmian, przyjaciel Matuszewicza, twierdził, że cesarz Napoleon przywołał ministra do Poznania na początku maja 1812 r. „dla objawienia mu swoich względem Polski zamiarów”. Podczas wspólnego posiłku Matuszewicz doradzał Napoleonowi, w jaki sposób należałoby objąć Polaków opieką i dokonać wskrzeszenia Polski. Podał wówczas myśl skonfederowanego sejmu. Cesarz ją odrzucił, mając wyobrażenie o konfederacjach w dawnej Polsce jako o buntach szlachty i wojska przeciwko władcy, na co Matuszewicz miał wyjaśnić, że konfederacje zawiązywane były często także przy królach dla obrony kraju. Po akceptacji Napoleona w Warszawie miał zostać zwołany sejm dla zawiązania konfederacji, a król miał do niej przystąpić i przelać na nią swoją władzę (Koźmian 1972: 253). Juliusz Falkowski zwracał uwagę, że instrukcja dotycząca zwołania skonfederowanego sejmu powstała jeszcze w 1811 r. w Dreźnie, przez co – podchwytyjąc narrację Koźmiana – sugerował, że Matuszewicz istotnie mógł podsunąć ten pomysł cesarzowi podczas swojego pobytu w Paryżu (Falkowski 1886: 15). Dariusz Nawrot wskazywał jednak, że instrukcja z pewnością nie wyszła od Matuszewicza, a omawiany

powyżej plan i ideę Konfederacji Polskiej zainspirował najpewniej książę Aleksander Sapieha, od 1806 r. najbliższy współpracownik i doradca Napoleona w sprawach litewskich. O inicjatywie Sapiehy pisał też jego biograf Jerzy Skowronek, chociaż nie miał wiedzy na temat działań księcia na przełomie maja i czerwca 1812 r. (Skowronek 1992: 268; Nawrot 2008: 145). Możliwe także, że Napoleon zainspirował się sam przez lekturę dzieł, z których czerpał wiedzę o Polsce, na przykład Claude'a Rulhiere'a o konfederacji barskiej (Kukiel 1937: 81; Nawrot 2008: 146). Tadeusz Matuszewicz istotnie był na przełomie maja i czerwca w Poznaniu, ale głównie w celu przedstawienia cesarzowi fatalnego stanu finansów Księstwa Warszawskiego. Cesarz oprócz zapewnienia pomocy dla kraju powierzył mu wykonanie przedstawionego powyżej planu (BCz. rkp. 5460: 267). Matuszewicz nie był zatem pomysłodawcą Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, a wykonawcą tegoż planu, który miał doprowadzić do jej ustanowienia.

Tadeusz Matuszewicz jako wykonawca planu Konfederacji

Tadeusz Matuszewicz powrócił ze spotkania z cesarzem 5 czerwca i od razu zabrał się do pracy. Jednym z pierwszych działań, jakich się podjął, było zapewnienie poparcia całej akcji przez rodzinę Czartoryskich (BCz. rkp. 5460: 271, 274; Skarbek 1897: 56). Dla propagandowego sukcesu i rozszerzenia Konfederacji postawa tej rodziny była kluczowa. Marian Kukiel, zwracając uwagę na związki księcia Adama Jerzego Czartoryskiego z Aleksandrem I, pisał wprawdzie, że Czartoryscy reprezentowali „w mniemaniu ogółu orientację przeciwną”, czyli rosyjską (Kukiel 1937: 113). Należy jednak zwrócić uwagę, że ich postawa od 1809 r. wskazywała na powolną reorientację na stronę Francji (Pezda 2009: 109–111). W Poznaniu cesarz w rozmowie z Matuszewiczem wyraził się jasno: oczekiwał pełnego poparcia ze strony całej rodziny (BCz. rkp. 5460: 268–269). Symbolicznym gestem wyrażającym to poparcie miało być mianowanie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego marszałkiem Konfederacji. Matuszewicz twierdził, że był to jego pomysł, ale najpewniej idea ta wyszła bezpośrednio z otoczenia Napoleona (BCz. rkp. 5460: 274). O lasce marszałkowskiej dla księcia generała mówił także saski minister Fryderyk Senfft (Kukiel 1937: 115). Niemniej to Matuszewicz miał za zadanie przekonać seniora rodu. Warto dodać, że ministra łączyły z tą rodziną bliskie relacje. Jego kariera polityczna rozpoczęła się bowiem pod protekcją Adama Kazimierza Czartoryskiego, z ramienia którego młody Matuszewicz posłował na Sejm Czteroletni.

W ławach sejmowych dał się poznać jako człowiek ambitny i energiczny. Do pamięci współczesnych przeszedł za sprawą swojej mowy na sesji 3 maja 1791 r., kiedy przedstawiając grożące Rzeczypospolitej niebezpieczeństwo, poderwał posłów do głosowania za uchwaleniem konstytucji. W porozbiorowych latach stał się domownikiem Czartoryskich, cieszył się ich zaufaniem i szacunkiem. Swoją wysoką pozycję w rządzie Księstwa Warszawskiego również, nie odmawiając mu ciężkiej pracy i kompetencji, zawdzięczał w pewnej mierze tej rodzinie (Rychel-Mantur 2017: 54–55).

Matuszewicz starał się pozyskać dla Konfederacji Adama Jerzego Czartoryskiego, co było w jego opinii niezwykle istotne dla pokazania jedności rodziny nie tylko Napoleonowi, ale i ogółowi narodu politycznego (BCz. rkp. 5460: 270). Sprawa przystąpienia Adama Jerzego Czartoryskiego była jednak skomplikowana, ponieważ książe pozostawał wciąż, chociaż urlopowanym, to jednak rosyjskim dygnitarzem. Zbliżająca się wojna stawiała go w trudnym położeniu politycznym i osobistym. Do słów cara Aleksandra I obiecujących wskrzeszenie Polski pod berłem Rosji podchodził ostrożnie i nie zaangażował się wiosną 1812 r. w działania orientacji prorosyjskiej z Michałem Kleofasem Ogińskim na czele. Być może, mając cichą nadzieję na zwycięstwo Napoleona i przy jednoczesnej obawie przed późniejszymi oskarżeniami o wrogie działania względem ojczyzny, w lipcu 1811 r. poprosił cara o dymisję, ale ta pozostała bez odpowiedzi (Smolka 1984: 170–171; Skowronek 1994: 169; Czuby 2005: 449). Tadeusz Matuszewicz w pełnych emocji listach kierowanych do Czartoryskiego i jego matki starał się nakłonić go do jednoznacznego, oficjalnego opowiedzenia się po stronie Napoleona. Jednocześnie miał dużo zrozumienia dla postawy księcia. Starał się wczuć w jego skomplikowane położenie. Przekonywał wszakże, że w momencie, w jakim znajduje się ojczyzna, należy myśleć tylko o niej i odrzucić wszystkie inne przekonania: „nie będzie tu miejsca wybierać między taką Polską lub inną – pisał w do matki księcia – między tym lub drugim cesarzem, sama ojczyzna wezwie, zostanie jedynie być na ten głos powolnym, lub głuchym” (BCz. rkp. 5460: 275–276).

Jednocześnie minister, przewidując, że postawa Czartoryskiego nie spotka się z aprobatą opinii publicznej, zręcznie podsuwał mu odpowiednie argumenty dla jej wyjaśnienia. Zgodnie z nimi w kilkustronicowym liście z 10 czerwca Czartoryski tłumaczył, że zawsze gotowy był służyć ojczyźnie. To, że dążył do jej odbudowy przy boku Rosji, tłumaczył nie tylko swoimi bliskimi związkami z Aleksandrem I, ale i wcześniejszą postawą Francji, która po rozbiorach Rzeczypospolitej

zdawała się była o niej zapomnieć. Czartoryski zwracał także uwagę, że prawie od czterech lat przebywa na urlopie od służby rosyjskiej i zachowuje dystans wobec Aleksandra I (BCz. rkp. 5460: 324–327; 331–332).

Książę Adam ponawiał w tym czasie swoją prośbę o dymisję, ale bezskutecznie. Mimo tego minister Matuszewicz nie rezygnował z nacisków. W dzień po powołaniu do życia Konfederacji, chociaż pełen zrozumienia, zwracał Czartoryskiemu uwagę, że po przywróceniu Królestwa Polskiego, które zerwało „wszystkie węzły łączące jej synów z obcymi rządami”, przystąpienie do Konfederacji jest nie tylko możliwe, ale i konieczne. Starał się także rozwiać wszelkie wątpliwości księcia co do jego przydatności, podkreślając, że cieszy się wciąż wśród rodaków szacunkiem i właśnie z tego powodu nie może pozostać na uboczu (BCz. rkp. 5460: 289).

Ta sytuacja była dla Tadeusza Matuszewicza ze wszech miar trudna, musiał bowiem odpowiadać na zarzuty o obojętną postawę Czartoryskiego. Pytania o to, kiedy książę uczyni akces, dochodziły zarówno ze strony opinii publicznej, jak i samego Napoleona. Minister tłumaczył postępowanie Czartoryskiego, komunikując jego odpowiedzi oraz listy do Aleksandra I ambasadorowi francuskiemu. Zapewniał przy tym Czartoryskiego, że poręczył przed Napoleonem za to, że jest on dobrym Polakiem (BCz. rkp. 5460: 288; Iwaszkiewicz 1912: 121). Trudno stwierdzić, czy Matuszewicz naprawdę był przekonany co do tego, że Czartoryski przystąpi do Konfederacji. Wymiana listów tej dwójki z czerwca i lipca 1812 r. wygląda jak celowo zaaranżowany spektakl. Czartoryski wykorzystywał w swoich odpowiedziach podsuwane przez przyjaciela argumenty. Ten z kolei przekazywał je ambasadorowi francuskiemu, o czym wprost informował (BCz. rkp. 5460: 280). Wydaje się, że pomimo przekonania Matuszewicza o powodzeniu Napoleona polityk ten działał z charakterystycznym dla wielu polityków pragmatyzmem i nie chciał definitywnie zamykać sprawie polskiej wszystkich drzwi. Być może taką strategię ustalili razem z Czartoryskim, choć wydaje się, że ten również wierzył w zwycięstwo Napoleona, o czym świadczą jego listy do matki, a nawet do samego cara Aleksandra. Kiedy ostatni raz, 4 lipca, poprosił cara o dymisję, zaznaczał, że jeśli nie otrzyma odpowiedzi w ciągu sześciu tygodni, będzie czuł się zwolniony ze wszystkich zobowiązań wobec Imperium Rosyjskiego i przystąpi do swoich rodaków w Warszawie. Trudno rozstrzygnąć, czy istotnie miał taki zamiar. Sporządził wprawdzie brulion ze swoim akcesem do Konfederacji, ale ostatecznie go nie złożył (BCz. rkp. 5460: 327; Smolka 1984: 170; Czuby 2005: 451–452, 454).

Organizacja i zwołanie sejmu

Wraz z zabiegami o pozyskanie Czartoryskich Tadeusz Matuszewicz przystąpił do działań związanych ze zwołaniem sejmu. Po powrocie z Poznania zorganizował posiedzenie Rady Ministrów i zdał relację z rozmów z Napoleonem oraz przedstawił plan działań (AGAD AZ, sygn. 268, t. 3: 40). Minister nie tracił czasu, przygotowywał niezbędne akty, pisał przemówienia. Miał poczucie, że w tym momencie w swoim „na drugą stronę przechylonym” już życiu miał odegrać, jeśli nie dziejową, to niezwykle rolę (BCz. rkp. 5460: 271, 273; Falkowski 1886: 35). Jego pozycję w tym czasie Kajetan Koźmian podsumował następującymi słowami: „Za Napoleona Matuszewicz był prawie wszystkim w Polsce, przy rozpoczynającej się o nią wojnie” (Koźmian 1972, t. 3: 9). Istotnie, z racji powierzonych mu przez Napoleona w Poznaniu działań w przededniu wojny minister skarbu był tym, który rozdawał karty. Nic też dziwnego, że – jak relacjonował pamiętnikarz – w pierwszych dniach czerwca jego warszawskie mieszkanie było pełne osób zabiegających o zaangażowanie w nurt głównych wydarzeń (Koźmian 1972, t. 2: 254).

Już 6 czerwca minister przedstawiał francuskiemu ministrowi sekretarzowi stanu Hugonowi Maretowi listę osób, które widziałby w kierownictwie Konfederacji. Zaręczał, że przy wyborze kierował się zdolnościami poszczególnych osób, ich autorytetem oraz zasługami. Do Rady Konfederacji weszli ostatecznie: Adam Kazimierz Czartoryski jako jej marszałek, Stanisław Zamoyski w jego zastępstwie, biskup wigierski Jan Gołaszewski, radcy stanu Aleksander Linowski i Marcin Badeni, Antoni Ostrowski jako poseł z powiatu brzezińskiego, Fryderyk Skórzewski – poseł bydgoski, Joachim Owidzki – poseł lubelski, Franciszek Wężyk – poseł bialski, Franciszek Łubieński – poseł ze skalbmierskiego i hebdowskiego, Karol Skórkowski – deputowany z miasta Krakowa oraz Kajetan Koźmian, który został referendarzem Konfederacji. Lista została sporządzona przez ministra Matuszewicza w konsultacji z księciem Józefem Poniatowskim i ambasadorem francuskim de Pradtem (AE, Corr. sygn. 330: 123).

Co do współpracy Tadeusza Matuszewicza z przybyłym 5 czerwca do Warszawy ambasadorem de Pradtem, można podejrzewać, że była trudna. Najważniejszym zadaniem Pradta było czuwanie nad przebiegiem wydarzeń związanych ze zwołaniem sejmu i zawiązaniem Konfederacji, akcją propagandową oraz skłonienie Polaków do maksymalnego wysiłku wojennego poprzez rozbudzenie w nich patriotycznego uniesienia. Wraz z jego przyjazdem nadeszły do Warszawy instrukcje zawiesz-

jące dekret Fryderyka Augusta z 26 maja 1812 r. W związku z tym ambasador miał dużą władzę (Kukiel 1937: 120–121; Handelsman 1915: 234–235). Niektórzy twierdzili, że z tego powodu ambasador zachowywał się jak król, a zagadnienia, jakimi się zajmował, obejmowały między innymi wydanie uroczystego przyjęcia czy wysokość funduszków na reprezentację. Otwarcie krytykował skład Rady Ministrów, domagając się w niej zmian (Bignon 1862: 181–182, 184–185; Kukiel 1937: 121). Minister skarbu próbował interweniować w sprawie zakwaterowania arcybiskupa, ponieważ pałac Brühla był już zajęty przez księcia Hieronima Bonaparte. Matuszewicz pisał do ministra Mareta, że z racji powagi urzędu ambasador musi być traktowany z najwyższą godnością i szacunkiem, a warunki, w jakich obecnie mieszka, to wykluczają. Wprawdzie ambasador został przeniesiony do domu prezesa Rady Ministrów Stanisława Kostki Potockiego, ale minister skarbu zaznaczał, że dom jest za mały dla urządzenia tam ambasady (AE, Corr. 330: 148–149). Matuszewicz zdawał sobie sprawę z tego, że niewygody w kraju, który znajdował się w trudnej sytuacji finansowej, nie są niczym nadzwyczajnym, dlatego interwencję tę należy uznać za kurtuazyjną. Chociaż Dominik de Pradt rzeczywiście uskarżał się na warunki mieszkaniowe w stolicy, a literatura podawała tę sprawę za jeden z przykładów jego małostkowości i pychy, to należy zwrócić uwagę, że była ona ze względów wizerunkowych także niekorzystna dla władz Księstwa Warszawskiego (Pradt 2016: 102; Handelsman 1915: 241). Do Matuszewicza ambasador odnosił się pozytywnie: „był najwybitniejszym umysłem w Radzie [Ministrów – D.R.M]. Wydawał mi się człowiekiem wzbudzającym największe zaufanie w kraju. Uważałem go za najwybitniejszą osobę w tym gronie” (Pradt 2016: 109). Jego gorące zaangażowanie i poruszenie w pierwszych dniach czerwca ambasador kwitował jednak, że „potrzeba tu uzdy, nie ostrogi” (Nawrot 2008: 128). W tej konstatacji właściwie zawierała się polityka de Pradta względem Księstwa Warszawskiego.

Minister Matuszewicz zaczął również przygotowywać raport o sytuacji kraju mający poderwać zgromadzonych na sejmie posłów do zawiązania Konfederacji. Pomimo powołania do tego komitetu, to Matuszewicz wziął na siebie gros pracy. Według ambasadora de Pradta raport był zbyt długi i ambasador go skrócił (Pradt 2016: 128). Twierdził, że poprawiona przez niego przemowa wywołała zachwyt w Radzie Ministrów, miał ją także chwalić sam Matuszewicz (Pradt 2016: 129). Louis Pierre Édouard Bignon, niedarzący Pradta sympatią, zauważał, że takie zachowanie może prowadzić do konfliktu, czemu specjalnie się nie dziwił. Twierdził, że Tadeusz Matuszewicz, uchodzący za doskonałego mówcę i wspaniałego umysłu, a przy tym nie

pozbawiony miłości własnej, mógł czuć się tym urażony (AE, Corr. 330: 327, Handelsman 1914: 106–107).

Tadeusz Matuszewicz przygotowywał także akt Konfederacji. I w tym przypadku ambasador domagał się zmian, przerabiał większość dokumentów związanych z organizacją Konfederacji, opóźniając tym samym otwarcie sejmu. Faktem jest jednak, że po jego przybyciu do Warszawy nadeszły instrukcje nakazujące wstrzymanie sejmu, ponieważ cesarz nie chciał, aby poprzedził on atak na Rosję. Sejm miał być zwołany 22 czerwca, w dzień proklamacji Napoleona w Wilkowyszkach. 17 i 19 czerwca Maret ponawiał do Pradta wezwanie, aby w Warszawie ogłosić wszystkie przygotowane akty i 22 czerwca otwierać obrady. Tymczasem większość posłów przybyła do Warszawy już 15 czerwca (Bignon 1862: 189–190; Kukiel 1937: 121; Nawrot 2008: 147). Opieszałość Pradta napawała energicznego Matuszewicza zniecierpliwieniem i niepokojem.

Uroczyste otwarcie sejmu nastąpiło 26 czerwca, w czasie gdy pierwsze oddziały Wielkiej Armii pod wodzą marszałka Joachima Murata wkraczały do Wilna. Po przywitaniu posłów i senatorów i złożeniu przysięgi przez marszałka sejmu Adama Kazimierza Czartoryskiego Tadeusz Matuszewicz zabrał głos (Kukiel 1937: 120). Rozpoczął od przypomnienia ostatniego sejmu i dowodów patriotyzmu, jakie dali podczas niego posłowie, zgadzając się na podatki. Podkreślił, że obecny sejm jest wyjątkowy i że czekają go jeszcze większe przedsięwzięcia. Chwalił gorliwość Polaków za wszelką ofiarność i apelował, aby w niej nie ustawali, bo właśnie teraz szczególnie powinni pokazać cesarzowi swoje oddanie. Odpowiadając zapewne na zarzuty ze strony francuskiej o niedostateczne zaangażowanie, podkreślał, że Polacy dali wszystko, co mieli, odejmując sobie nawet od ust, bo głód był im mniej straszny niż zarzuty obojętności. Zapowiadał, że trudy się opłaca; zapewniał, że wrogowie, którzy przyczynili się do cierpienia kraju, już wkrótce zostaną ukarani. Przemówienie kończył wyjaśnieniem nieobecności króla, przekonując, że monarcha popiera działania zebranego sejmu (Kukiel 1937: 127–130). Następnie Julian Ursyn Niemcewicz odczytał zaraz po mowie Matuszewicza petycję do sejmu podpisaną przez przedstawicieli zaboru rosyjskiego. Wzywała ona posłów do zajęcia się „wielkim odzyskaniem Ojczyzny przedmiotem” i została przekazana do rozpatrzenia sejmowej komisji, w imieniu której po dwóch dniach przemówił Tadeusz Matuszewicz (Kukiel 1937: 131–132).

Podobno kiedy minister wychodził na mównicę, izbę sejmową ogarnął nastrój gorączkowego napięcia, a wszystkie spojrzenia były w nim utkwione (Pradt 2016: 130). Swoje przemówienie zaczął od uzmysłowienia momentu dziejowego, w jakim znaleźli się właśnie Polacy, pod-

kreślał, że chwile te niosą „nadzieję i pociechę w serca niewinnych ofiar a postrach w serca morderców” (BPANiBPAU Kraków, rkp. 1781: 43; „Gazeta Warszawska” 1812, nr 52: 905–909). Odwołując się do historii, nawiązywał do czasów największej potęgi Rzeczypospolitej, w których naród polski był „dzielny ramieniem, rankiem Europy przeciw dzicy (...) z charakteru równie zaszczytnym jak niepospolitym” (BPANiBPAU Kraków, rkp. 1781: 43). Zapytywał, dlaczego doszło do rozdarcia kraju i wymazania go z dziejów świata. Za winną tego uznał bez wahania Rosję, stwierdzając, że kraj ten był zagrożeniem od czasów Piotra I Wielkiego. Wyrażał przekonanie, że niepohamowanie Rosji było porażką Europy, a jako pierwsza skutki tej porażki odczuła Rzeczpospolita już w 1717 r., kiedy to podczas „sejmu niemego” wojsko polskie zostało rozpuszczone i nie mogło odtąd bronić ojczyzny. W dalszej części w przejmujący sposób mówił o wydarciu Polakom honoru, o cierpieniu, jakie towarzyszyło wysłuchiwanemu języka „Repninów, Sieversów”, oraz o brutalności „sołdata moskiewskiego”, który „skąpał się sto razy we krwi naszych spółziomków” (BPANiBPAU Kraków, rkp. 1781: 45). Rosjan przyrównywał do dzikich hord, przed którymi Rzeczpospolita była niegdyś ochroną dla Europy. Podkreślał, że wszelkie zdobycze cywilizacyjne i umiejętności Rosjanie zawdzięczają Europejczykom, których cynicznie wykorzystali ((BPANiBPAU Kraków, rkp. 1781: 46). Wskazywał jednak, że nadchodzi kres zguby, a to za sprawą Francji (BPANiBPAU Kraków, rkp. 1781: 45). Przyznawał, że jej pomoc dla Polski w poprzednich dziesięcioleciach była symboliczna, ale podkreślał, że te dwa kraje od zawsze były z sobą związane. Odwoływał się do ostatnich lat Jana Kazimierza, którego Francja przyjęła po zmęczeniu troskami, jakich doznał podczas swojego trudnego panowania. Wskazywał, że obecnie Polska i Francja potrzebują się wzajemnie i najmocniej. Dodawał, że istnienie niepodległej Rzeczypospolitej leży w dobrym interesie całej Europy. Podkreślał, że w obecnej chwili wszystkie okoliczności sprzyjają odrodzeniu ojczyzny: „Powstanie więc Polska, co mówię? Jest już Polska, a raczej nigdy nią być nie przestała” – zabrzmiały wreszcie słowa tak często przywoływane przez świadków z epoki, a także historyków. „Tak jest, jesteście Polską i jesteście nią z mocy prawa, które mamy od natury (...) Jesteście Polską, nie my tylko, co już używamy korzyści odrodzenia się naszego. Są Polską, równie jak my, ci mieszkańcy i te krainy, co swego jeszcze oswobodzenia czekają” (BPANiBPAU Kraków, rkp. 1781: 47). Przekonywał, że pomimo rozerwania jednolitości państwa mieszkańcy Litwy, Rusi, Ukrainy, Wołynia i Podola także są Polakami i mają prawo wrócić na łono ojczyzny, tak jak dzieci zabrane od matki. Nawoływał o zgodę narodową. Prosił, aby w obliczu tworzonej

Konfederacji zjednoczyć się, bo nadszedł pamiętny dzień triumfu. Zwracał uwagę na los przyszłych pokoleń, które będą miały szanse żyć w wolnej ojczyźnie (BPANiBPAU Kraków, rkp. 1781: 48).

To wystąpienie porwało nie tylko zgromadzonych na sali posłów, ale i publiczność na galerii, którą ogarnęła patriotyczna euforia (Sapieha 1914: 11–12; Ostrowski 1840: 147–150). Następnie Niemcewicz odczytał opracowany przez Matuszewicza akt Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, w którym informował, że Królestwo Polskie jest przywrócone, a wszyscy Polacy ponownie zjednoczeni. Obszerny wstęp kończyło ponowne wezwanie o zgodę i podanie sobie braterskich rąk w celu wspólnego wskrzeszenia ojczyzny. Było to zgodne z oczekiwaniami Napoleona, niechętnego rozbudzaniu podziałów w społeczeństwie, ponieważ mogłyby one wpływać niekorzystnie na organizację zaopatrzenia dla Wielkiej Armii. Ponadto wezwanie do zgody miało otwierać drzwi dla tych, którzy współpracowali z Rosją. Ze względu na działania Matuszewicza w celu pozyskania dla Konfederacji Czartoryskiego wezwanie to wydaje się istotne. Niewątpliwie było ono również kierowane do polityków, którzy na Litwie zaangażowali się w działania na rzecz Rosji (AGAD, AZ, sygn. 85a: 3-4). Po przedstawieniu członków Rady Konfederacji głos zabrał jej marszałek. Emocje, które opanowały posłów i zgromadzonych widzów, udzieliły się również ministrowi, któremu w trakcie przemawiania z podekscytowania, jak relacjonował, zabrakło tchu. „To ja miałem – pisał z dumą do Adama Jerzego Czartoryskiego – niewyobrażalne szczęście jako pierwszy wypowiedzieć te słowa: Polska istnieje” (BCz. rkp. 5460: 287).

Po euforii wywołanej „przywróceniem” Królestwa Polskiego członkowie izby poselskiej nie bardzo wiedzieli, co począć dalej. Drugiego dnia po tym akcie ambasador załimitował sejm. Istotny problem w dalszych działaniach stanowił fakt, że Rada Konfederacji nie miała w zasadzie żadnych kompetencji. Ponadto Rada Ministrów nie chciała dopuścić do jej usamodzielnienia się, wskazując, że zadaniem Konfederacji jest moralne wsparcie, bez podejmowania konkretnych działań politycznych. Stanowisko to popierał król (Przygodzki 2002: 123–124). W kolejnych dniach wysłano do Napoleona deputację z prośbą o opiekę. Wysłano również deputację do króla, aby zaprosić go do złożenia akcesu do Konfederacji. W kolejnych miesiącach aktywność Konfederacji sprowadzała się zasadniczo do przyjmowania akcesów z poszczególnych ziem byłej Rzeczypospolitej. Było to zbieżne z koncepcjami Tadeusza Matuszewicza, dla którego Konfederacja nie powinna była posiadać jakichkolwiek kompetencji prawodawczych, politycznych, czy rządowych (BCz. rkp. 5460: 273).

Ocena działań Tadeusza Matuszewicza

Przyjęte przez Matuszewicza stanowisko wystawiało go na krytykę i oskarżenia ze strony historyków. Juliusz Falkowski obarczył go odpowiedzialnością za niepowodzenie akcji. Twierdził, że gdyby minister osobiście zaangażował się w działalność Rady Konfederacji, to wtedy byłby jej „duszą i motorem”, co przyczyniłoby się do sukcesu jej działań (Falkowski 1886: 36). Na surową ocenę poczynań Matuszewicza miała wpływ jego postawa na przełomie 1812 i 1813 r., kiedy to w obliczu klęski Napoleona w Rosji wraz z innymi politykami Księstwa Warszawskiego podjął próbę rokowań z carem Aleksandrem I. Dlatego Szymon Askenazy pisał, że zachowanie ministra już od początku 1812 r. było „kręte, śliskie, obosieczne”. Twierdził, że zawsze był on nieco przebiegłym i nastawionym prorosyjsko „starym Puławczykiem”, ale wynikało to również z charakteru odziedziczonego po „nieszczęśliwym ojcu” (Askenazy 1911: 213, 243). Bezwzględnie surowo oceniał Matuszewicza Bronisław Zamorski, który posuwał się w krytyce do oskarżeń o celowe działania „otwartego zdrajcy” mające doprowadzić do rozbitcia sejmu i upadku Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego. Historyk twierdził, że minister od samego początku wojny był na usługach cara rosyjskiego (Zamorski 1870: 122–123).

Odnosząc się do powyżej przedstawionych ocen historiografii, należy podkreślić, że Napoleonowi w czerwcu 1812 r. chodziło o konfederację w znaczeniu powstania zbrojnego (Fischerowa 1998: 379; Nawrot 2008: 149–150). W intencji cesarza Konfederacja miała być wyrazem dążeń Polaków do odbudowy ojczyzny. Za pomocą propagandy w postaci aktów, proklamacji, broszur miała wywołać wielki ruch patriotyczny i wojskowy obywateli dawnej Rzeczypospolitej. W szczególności sposób miała pobudzić mieszkańców ziem zabranych do insurekcji, która utrudniłaby armii rosyjskiej sprawne działanie. Tymczasem akcja propagandowa ograniczyła się w zasadzie do wydawania „Dziennika Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego” oraz przez niecały miesiąc „Listów litewskich” Niemcewicza (Iwaszkiewicz 1912: 97; Nawrot 2008: 149; Czuby 2011: 488).

Tadeusz Matuszewicz celowo wypaczył ideę Napoleona. Dobrze wiedział, że do chwili zakończenia działań wojennych Napoleon nie podejmie żadnych zobowiązań wobec Polski. W mojej opinii działania ministra nie zasługują na surową ocenę. Księstwo Warszawskie dla Matuszewicza i wielu jemu współczesnych było „pierwszą odrodzoną Polską” (BCz., rkp. 5460: 272), swoistym przekreśleniem dzieła traktatów rozbiorowych i robił wszystko, żeby wykorzystać szansę na odbudowę

całości kraju, a ta pojawiła się przecież w 1812 r. Chociaż minister szczerze wierzył w powodzenie Napoleona, swoimi działaniami chciał zmusić go do jednoznacznego poparcia sprawy polskiej jeszcze przed rozpoczęciem wojny. Wierzył, że będzie miało to wpływ na mobilizację społeczeństwa, co też w dużej mierze się stało. Matuszewicz nie przewidywał jednak, że tym razem geniusz cesarza zawiedzie.

Literatura

- Archives Diplomatiques du Ministère des Affaires Étrangères à Paris (AE)
Correspondance Pologne
sygn. 330
Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD)
zesp. 335, Archiwum Publiczne Potockich (APP).
sygn. 268 t. 3.
zesp. 358, Archiwum Zamoyskich (AZ)
sygn. 85a.
Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (BCz.)
rkp. 5460.
Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności
w Krakowie, (BPANiBPAU Kraków)
rkp. 1781.
„Gazeta Warszawska” 1812, nr 52 z dn. 30 czerwca 1812.
Bignon E., 1862, *Polska w 1811 1811 i 1813 roku. Pamiętniki francuskiego dyplomaty*,
oprac. J. Wildt, Kraków.
Fiszzerowa W., 1998, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważ-
nych, ciekawych i błahych*, oprac. D. Dukwicz, Warszawa.
Handelsman M., 1914, *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–
1813*, t. 2, Kraków.
Kallas M., 1987, *Sejmy na zamku w czasach Księstwa Warszawskiego (1809, 1811,
1812)*, Warszawa.
Kozmian K., 1972, *Pamiętniki*, t. 2–3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–
Warszawa–Kraków–Gdańsk.
Niemcewicz J.U., 1871, *Pamiętniki 1811–1820*, wyd. J.K. Żupański, t. 1, Poznań.
Ostrowski A., 1840, *Żywoć Tomasza Ostrowskiego, ministra Rzeczypospolitej, później
prezesa senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, obejmujący spis
wypadków krajowych od 1765 do 1811*, t. 2, Paryż.
Pradt D., 2016, *Historia ambasady w Wielkim Księstwie Warszawskim w roku 1812*,
oprac. P. Dąbrosz-Drewnowska, Oświęcim.
Sapieha L., 1914, *Wspomnienia z lat od 1803 do 1863*, oprac. B. Pawłowski, Lwów–
Warszawa–Poznań.

Askenazy S., 1911, *Na rozdrożu (1812-1813)*, „Biblioteka Warszawska”, t. 1.
Czubaty J., 2005, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu
politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa.
Czubaty J., 2011, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Warszawa.
Falkowski J., 1886, *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*, t. 4, Poznań.

- Handelsman M., 1915, *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807–1813*, Kraków.
- Iwaszkiewicz J., 1912, *Litwa w roku 1812*, Kraków–Warszawa.
- Kallas M., 1989, *Diariusze Sejmów Księstwa Warszawskiego. Diariusz sejmowy z 1812 r.*, „Teki archiwalne”, nr 21.
- Kukiel M., 1937, *Wojna 1812 roku*, t. 1, Kraków.
- Madziar D., 2016, „*Królestwo Polskie Przywrócone*” – oczekiwania współczesnych wobec Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego 1812–1813, „Meritum”, t. 8.
- Nawrot D., 2008, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice.
- Pezda J., 2009, *Między Aleksandrem a Napoleonem – dylemat Czartoryskich* [w:] *Galicja w Księstwie Warszawskim*, red. H. Chudzio, H.W. Żaliński, Kraków.
- Przygodzki J., 2002, *Konfederacja Generalna Królestwa Polskiego 1812–1813*, „Acta Universitatis Wratislaviensis – Prawo”, Wrocław, nr 256.
- Przygodzki J., 2020, „*Powstanie więc Polska, co ja mówię? Jest już Polska, a raczej nigdy ona być nie przestała...*”. *Stracone szanse Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego na odzyskanie suwerenności państwowej* [w:] *Zgromadzenia stanowe i organy przedstawicielskie w dziejach. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Marianowi Józefowi Ptakowi*, red. J. Koredczuk, P. Wiązek, Wrocław.
- Rychel-Mantur D., 2017, *Tadeusz Matuszewicz między Napoleonem i Aleksandrem* [w:] *Wielkie Rody na ziemiach polsko-litewskich w XVI–XX wieku. Postacie i legendy. Działalność i pamięć. Majątki rodowe i ich znaczenie*, red. N. Kasperek, T. Zych, R. Pawłószek, Olsztyn–Tarnobrzeg.
- Skarbek F., 1897, *Dzieje Księstwa Warszawskiego*, t. 2, Warszawa.
- Skowronek J., 1992, *Z magnackiego gniazda do napoleońskiego wywiadu. Aleksander Sapieha*, Warszawa.
- Skowronek J., 1994, *Adam Jerzy Czartoryski 1770–1861*, Warszawa.
- Smolka S., 1984, *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*, t. 2, Warszawa.
- Zamorski B., 1870, *Polska od 1807 do 1815. Studjum historyczne*, Lwów.

Tadeusz Matuszewicz – a creator or "gravedigger" of the General Confederation of the Kingdom of Poland?

Abstract

The day before of Franco-Russian 1812 war, on June 28th the Sejm of the Duchy of Warsaw established the General Confederation of the Kingdom of Poland, which restored the Kingdom of Poland. Tadeusz Matuszewicz, the Minister of Revenue and the Treasury, expressed the already famous words: “So Poland will arise. What am I saying? There is Poland now, or rather it has never ceased to be”, which caused patriotic euphoria and movement among the members in the Sejm chamber. Members of the Confederation, which Napoleon understood as an armed uprising, having no powers, soon lost their enthusiasm, and their activity was actually publishing propaganda brochures. After defeat in Russia, Napoleon blamed the failure on his ambassador in the Duchy of Warsaw, Dominique de Pradt, who started to criticise the government of the Duchy of Warsaw. This article presents the role of Tadeusz Matuszewicz in the establishment and final failure of the General Confederation of the Kingdom of Poland.

Key words: Duchy of Warsaw, 1812 war, General Confederation of the Kingdom of Poland